Nr. 92. We Lwowie Czwartek dnia 23. Kwietnia 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje także Agencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 22. kwietnia.

Charakterystycznym a zarazem i smutnym objawem jest fakt, że pisma rosyjskie, jak *Dniewnik Warszawski* i *Nowoje Wremja* biorą już w obronę Polskę i Polaków przed kalumnjami, jakie rzucają na nas nietylko organa ks. Bismarka i austrjackich centralistów, ale nawet t. z. liberalne dzienniki niemieckie, jak n. p. *Kölnische Ztg.* Dziennik ten zrozumiał urzędowy komunikat *Dniewnika Warszawskiego*, że agitacja angielska, jeżeli się rzeczywiście praktykuje, nie znajduje w Polsce pożądanej dla siebie roli, przeciwnie, spotyka się z jednogłośnem potępieniem" w ten sposób, że urzędowy organ Rządu rosyjskiego w Warszawie stwierdza powodzenie owej agitacji na ziemi polskiej i dodaje ze swej strony: „Wiadomości z Londynu i Paryża (?) potwierdzają również istnienie tajnych knowań w Warszawie. Należy tylko pamiętać o tem, że nie w Anglji należy szukać inicjatywy owej propagandy, lecz w bezojczyznianym polsko-socjalistycznym ruchu, który dzieło swe chwilowo w Warszawie praktykuje. Pewna polska broszura (jaka?), która wywarła pewne wrażenie (kiedy? gdzie? i u kogo?), odzywa się ze skargą na nieprzyjazną przeciw Polakom postawę opinji publicznej w Europie.

Zdanie takie o Polakach nie jest bynajmniej nieuzasadnione, bo wszędzie w Europie, gdzie o to chodzi, aby zakłócić spokój i porządek społeczny, można liczyć na to z pewnością, że żywioł polski będzie czynnym a związek pomiędzy Polakami i socjalistami jest dla wszystkich władz policyjnych publiczną tajemnicą (?)".

Czyż może już być bardziej cyniczna i fałszywa, a tem samem i bardziej podła denuncjacja? W lot chwyta ją *N. Fr. Presse* i zaznacza z wielkiem zadowoleniem, że nietylko Petersburg, Warszawa i Berlin, ale i Kolonja, Paryż i Londyn odzywają się dziś o skierowanych przeciw Rosji rewolucyjnych knowaniach Polaków.

Jak to już na wstępie zaznaczyliśmy, widzą dziś sami nawet Rosjanie, że za dużo już tych narzekań na Polaków, skoro bierze ich w obronę korespondent warszawski do *Nowoje Wremja*, dziennika, którego z pewnością nie można posądzić o zbytnią dla nas życzliwość. „Nie dawno temu — pisze ów korespondent — wyczytałem w pewnem piśmie rosyjskiem projekt odstąpienia Niemcom królestwa Polskiego po Wisłę, umotywowany jako rzecz pożyteczna i konieczna. Nie podobna łudzić się i przypuszczać, aby pomysły takie nie miały być dostrzeżone i zauważane przez Polaków. Nam Rosjanom, zamieszkałym w Polsce, przykro przysłuchiwać się, jak Polacy mówią o tej sprawie, tem bardziej, że ogromna większość oświeconego społeczeństwa polskiego nie dała powodu do podobnych projektów. Pocóż zatem drażnić napróżno spokojnych obywateli, którzy sami radzi zatrzeć pamięć r. 1863?"

Tak mówią Rosjanie. W jakichże słowach mają się odzywać Polacy, którym każda wojna przez Rosję prowadzona, zagraża najokropniejszym ciosem, bo ostatnim podziałem Polski, t. j. odstąpieniem Niemcom lewego brzegu Wisły. Czyż trzeba więcej dowodów na to, że we wszystkich wypadkach europejskich, wciągających w grę Rosję i Niemcy, pozostaniemy neutralnymi, że zatem ani agitacje angielskie, ani prowokacje niemieckie nie wyprowadzą nas na pole niewczesnych i grzesznych awantur.

W ostatnich dniach w skutek podania stron interesowanych w Tęgoborzu i Zbyszycach, nad Dunajcem, postanowił Wydział krajowy przyczynić się do kosztów ubezpieczenia brzegów tej rzeki ⅓ częścią w kwocie 1.896, z czego 500 złr. wyasygnował z funduszu budowli drogowych, 1 328 złr. zaś z dotacji meljoracyjnej.

Wskutek wezwania Ministerstwa rolnictwa do objawienia potrzeb i życzeń kraju w sprawie subwencjonowania ze skarbu państwa nauki rolnictwa i leśnictwa w Galicji, przedłożył Wydział krajowy za pośrednictwem Namiestnictwa wniosek o udzielenie subwencji na utrzymanie krajowej szkoły lasowej we Lwowie, kursu gorzelnictwa w Dublanach, szkoły ogrodniczej w Czernichowie, oraz krajowych niższych szkół rolniczych w Jagielnicy i Horodence, w dotychczasowej wysokości, natomiast zażądał dla szkół rolniczych Dublańskich i Czernichowskiej, na które fundusz krajowy łoży trzy razy więcej, aniżeli państwo, podwyższenia stałej dotacji rządowej; dla pierwszych z 7000 złr. na 15.000 złr., dla drugiej zaś z 5000 na 8000 złr. rocznie. Oprócz tego przedstawił Wydział krajowy konieczność przyznania zasiłku na założenie i stałej subwencji na utrzymanie dwóch niższych szkół rolniczych w zachodniej części kraju, z których jedna według uchwały sejmowej ma być otwartą w Kobiernicach, w wysokości 11.000 złr. jednorazowego datku na pierwsze wyposażenie, i 5000 złr. dotacji na utrzymanie dla każdej; niemniej też ponowił jeszcze zeszłoroczny wniosek co do przyznania subwencji rządowej w kwocie 4000 złr. na utrzymanie dwóch stałych nauczycieli wędrownych rolnictwa.

Uchwała Sejmowa z 21. października 1884 roku otrzymała najwyższą sankcję, skutkiem czego 5% obligacje komunalne Banku krajowego tak już wydane, jak też i później aż do kwoty 5,000.000 złr. wydać się mające, posiadają gwarancję kraju. Obecnie więc i ten dział interesów Banku krajowego może się szybko a pomyślnie rozwijać. Obligacje komunalne zrównają się niezawodnie wkrótce w kursie z 5% listami zastawnemi Towarzystwa kredytowego ziemskiego, którym nie ustępują w niczem co do bezpieczeństwa, a losują się znacznie szybciej, bo w 20 latach. Obligacje te mają następujące bezpieczeństwa: 1. Zobowiązania gmin i powiatów, jako dłużników Banku; 2. Specjalną rezerwę, która bardzo szybko wzrasta a którą powiększają ³/₁₀ części rocznego zysku Banku; 3. Cały majątek Banku w ogólnej rezerwie i kapitale zakładowym a wreszcie; 4. Gwarancja kraju. W obec tych zabezpieczeń stały się obligacje komunalne pierwszorzędnym efektem lokacyjnym i nie ma przyczyny, dla którejby nie miały osiągnąć wkrótce kursu *pari*. Bank zakotuje zapewne obligacje te niebawem na giełdzie wiedeńskiej i postara się o zbyt dla nich i po za granicami kraju, gdzie dzięki staraniom naszego Banku krajowego nasze walory krajowe wyrabiają sobie napowrót zaufanie i pokup.

Wybory do Rady państwa.

I.

W obec bliskiego już terminu wyborów do Rady państwa uważamy za stosowne przypomnieć ważniejsze postanowienia ustawy o Reprezentacji państwa i ordynacji wyborczej do Rady państwa.

§. 6. ust. o Reprezentacji państwa orzeka: Do Izby deputowanych wchodzi przez wybory 353 członków, a mianowicie dla pojedynczych królestw i krajów w następującej oznaczonej liczbie:

Dla Królestwa Czech 92, Dalmacji 9, Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem 63; dla arcyksięstwa Austrji poniżej Anizy 37, powyżej Anizy 17; dla księstwa Salcburga 5, Styrji 23; Karyntji 9, Krainy 10, Bukowiny 9; dla margrabstwa Morawy 36; dla księstwa górnego i dolnego Szlązka 10; dla uksiążęconego hrabstwa Tyrolu 18; dla hrabstwa Vorarlbergskiego 3; dla margrabstwa Istrji 4; dla miasta Tryestu z jego okręgiem 4. (Według brzmienia ustawy z dnia 2. kwietnia 1873 dz. u. p. Nr. 40).

§. 7. *A.* Oznaczona dla każdego kraju liczba deputowanych rozkłada się na wskazane w ordynacji krajowych klasy wyborców:

a) na klasę: większej posiadłości ziemskiej, najwyżej opodatkowanych w Dalmacji, szlacheckiej większej posiadłości ziemskiej wraz z wymienionemi w ordynacji krajowej (§. 3. I.) osobami z Tyrolu;

b) na miasta, miasteczka i miejscowości przemysłowe;

c) na Izby handlowo-przemysłowe;

d) na gminy wiejskie.

W Galicji i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem: 20 z kl. wyb. *a*, 13 z kl. wyb. *b*, 3 z kl. wyb. *c*, 27 z kl. wyb. *d*.

B. Rozkład liczby członków Izby deputowanych, którzy mają być wybrani w każdej klasie wyborców, na pojedyncze okręgi i ciała wyborcze, określony zostanie w państwowej ordynacji wyborczej.

C. Deputowani wybierani będą w gminach wiejskich przez wyborców, wybranych przez uprawnionych do wyboru, w innych zaś klasach wyborców bezpośrednio przez uprawnionych do wyboru.

Wybór wyborców i deputowanych odbywa się absolutną większością głosów.

Jeżeli taka większość głosów nie zostanie osiągniętą przy jednym albo w razie wyboru kilku deputowanych przy dalszym ściślejszym wyborze, to los rozstrzyga ostatecznie przy równym podziale.

D. Uprawnionym do wyboru jest każdy obywatel austrjacki, który ukończył 24 rok życia, jest własnowolnym i odpowiada innym wymaganiom, oznaczonym w ordynacji wyborczej Rady państwa.

E. Wybieralnymi w każdym z krajów w §. 6, wymienionych, są mężczyźni, którzy posiadają prawo austrjackiego obywatelstwa najmniej już od 3 lat, ukończyli 30 rok życia i w jednym z tych krajów według postanowienia ustępu *D* są uprawnieni do wyboru, albo wybieralni do Sejmu krajowego. (Według brzmienia ustawy z dnia 2. kwietnia 1873 roku dz. u. p. N. 40).

§. 8. Wybrani do Izby deputowanych publiczni urzędnicy nie potrzebują urlopu do wykonania mandatu.

§. 9. Cesarz mianuje prezydenta i wiceprezydentów Izby panów z grona członków jej, na czas sesji. Izba deputowanych wybiera z grona swego prezydenta i wiceprezydentów. Innych urzędników wybierają same Izby.

§. 10. Cesarz zwołuje Radę państwa corocznie, o ile możności w miesiącach zimowych.

§. 11. Zakres działania Rady państwa obejmuje wszystkie sprawy, odnoszące się do praw, obowiązków i interesów wspólnych wszystkim w Radzie państwa reprezentowanym królestwom i krajom, o ile sprawy te nie mają być traktowane wspólnie na podstawie ugody, zawartej między krajami korony węgierskiej a resztą krajów monarchji.

§. 12. Wszystkie inne przedmioty ustawodawstwa, których w ustawie niniejszej nie zastrzeżono wyraźnie Radzie państwa, należą do zakresu sejmów krajów i królestw, w Radzie państwa reprezentowanych i załatwiają się w tychże i z temi Sejmami w sposób konstytucyjny.

Gdyby atoli którykolwiek Sejm uchwalił, aby przedmiot jakiś jemu zostawiony, w Radzie państwa był traktowanym i załatwionym, natenczas przedmiot ten na ten raz i względnie dotyczącego Sejmu, przechodzi w zakres Rady państwa.

Korespondencje.

Wiedeń, 20. kwietnia.

(Ruch przedwyborczy w Wiedniu.)

(R.) Zapewne nic nie charakteryzuje tak wybornie położenie stronnictwa niemieckich liberałów, jak pierwsze kroki ruchu wyborczego, który się w ostatnich dniach silnie zamanifestował w Wiedniu. Jeszcze oficjalny zarząd stronnictwa, reprezentowany przez przewodniczących zjednoczonej lewicy, nie wypowiedział ani słowa w sprawie wyborów, jeszcze mężowie zaufania stronnictwa nie mieli czasu na ułożenie manifestu wyborczego, a już na scenie wyborczej pojawiają się żywioły kierunku radykalnego, które ze zwykłą sobie śmiałością usiłują pochwycić ster tej ważnej akcji i jej wynikom nadać barwę zupełnie odmienną od dotychczasowej polityki. *Die Deutsch-Nationalen* w Wiedniu biorą się raczo do organizacji akcji wyborczej na własną rękę, nie czekając na objawienie zamiarów zjednoczonej lewicy. Zanim się jeszcze przywódcy stronnictwa tego porozumieli co do zasad postępowania (co ma nastąpić dopiero na wtorkowem posiedzeniu klubu), już niemiecko-narodowe Stowarzyszenie tutejsze (*Deutscher Verein*) postawiło program i przy tej sposobności ukonstytuowało się jako komitet przedwyborczy. Stowarzyszenie to było, jak wiadomo, do niedawna jeszcze zupełnie w rękach i na usługach zjednoczonej lewicy. Dopóki przewodniczącym jego był dr. Kopp, była to „jedna dusza" ze zjednoczoną lewicą. Od czasu jednak jak w ciągu bieżącego roku ustąpić musiał stary zarząd, a miejsce jego zajęli skrajni narodowcy (o barwie antysemickiej), nietylko wypowiedziane zostało dawne posłuszeństwo i nieograniczona lojalność, ale miejsce jej zajęło dążenie zastąpić zjednoczoną lewicę niemieckim klubem w Radzie państwa. Obecnie przystępują ci młodzi politycy do zrealizowania tego dążenia, ogłaszając, że całą siłą popierać będą tych tylko, którzy wystąpią „z jasnym, stanowczo narodowym programem".

Dla nas przedewszystkiem interesującą jest oczywiście treść programu tego, tak jak go sobie wyobrażają ci nowi narodowcy. Streszczają go oni pod względem politycznym krótko w trzech żądaniach: w dążeniu do uznania niemieckiego języka jako państwowego, w zajęciu „odpowiedniego stanowiska przeciw przeważnemu wpływowi posłów polskich w parlamencie" i wzmocnieniu związku z państwem niemieckiem. Jak widzimy, na pozór przynajmniej nic nowego. Bo czyż zjednoczona lewica nie wypełniała dotychczas wszystkich tych trzech kardynalnych punktów programu narodowo-niemieckiego? Że z ostatniem żądaniem nie odezwała się nigdy głośno, to rzecz naturalna. Niemniej jednak nikt nie wątpi, że gdyby tylko mogła, to byłaby je podniosła. Za to tem silniej wykonywała dwa pierwsze przykazania „narodowej" polityki. Usiłowanie zapewnienia językowi niemieckiemu stałej przewagi w urządzeniach państwowych, mamy wszyscy w świeżej pamięci. A co do „przeważnego wpływu Polaków," to chyba nie było w łonie lewicy człowieka, któryby walki z tym urojonym wpływem przeważnym nie uczynił zadaniem swojego życia. Czegoż więc chcą ci panowie od zjednoczonej lewicy? Wprawdzie nie mówi tego rezolucja, uchwalona na zgromadzeniu niemieckiego stowarzyszenia, ale nietrudno się domyślić: żądania pozostają zawsze te same, ale ponieważ dotychczas ich nie urzeczywistniono, chodzi o to, ażeby dla ich urzeczywistnienia chwycić się środków najenergiczniejszych. I tak np. wiemy, że dążyć do „sparaliżowania wpływu Polaków," to znaczy tyle, co wyłączyć Galicję.

Zresztą znane są już oddawna główne zarysy programu skrajnych narodowców. Dziś zwracamy szczególniejszą uwagę przedewszystkiem na punkt tyczący się Polaków, jako dowód, że z każdym wybranym do nowej Izby politykiem tego kroju przybędzie nam wróg nieprzebłagany, po którym niepodobna się będzie spodziewać nic innego, jak zaciętej walki o utracone panowanie.

Z tutejszego ruchu przedwyborczego jest do zanotowania jeszcze jeden ważny szczegół, a mianowicie, że kandydaturę br. Walterskirchena w śródmieściu (jeżeli się sam zdecyduje w ogóle na przyjęcie mandatu) uważać należy jeżeli nie za zapewnioną, to za bardzo prawdopodobną. Przynajmniej nie zabraknie szczerych usiłowań, ażeby tą kandydaturą zapełnić miejsce opróżnione po śmierci p. Hoffera. Komitet wyborczy lewicy sprzeciwiać się będzie temu bez wątpienia bardzo silnie, pomimo że lewica nie powinnaby sobie życzyć niczego więcej, jak ażeby ludzie tego rodzaju, co Walterskirchen, jaknajliczniej byli w niej reprezentowani. Ale panowie ci, tak chętnie nazywający się prawdziwymi przyjaciołmi ludu, mają nieprzezwyciężony wstręt do żywiołów demokratycznych i będą woleli pewnie każdego innego niż Walterskirchena.

ZIEMIE POLSKIE.

W Warszawie obchodzono uroczystość św. Metodego w sposób następujący:

Uczniowie płci obojga wszystkich zakładów naukowych i prywatnych zwolnieni zostali od lekcji. Zawieszone też zostały czynności w biurach rządowych i zarządach dróg żelaznych. O go-

---

3)

PAN JAN.

Obrazek z lwowskiego bruku.

Przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA."

(Ciąg dalszy.)

Nasi znajomi, jak na ludzi skromnych przystało, usadowili się przy małym stoliczku pod oknem tak ciasno, że ledwie jeden na drugim nie siedział. Tłusty, zabrudzony w szaraczkowym surducie subjekt sklepowy, pojawił się tu z trzema arkuszami bibuły i pękiem noży i widelcy pod pachą, albowiem w jednej ręce trzymał sporą butelkę owej kwiatówki zatkaną korkiem uwiązanym na sznurku i trzy kieliszki, a w talerzku parę migdałów. Nalano w owe kieliszki, zapraszający pan Mateusz trącił dwa razy ze swoim, potem on i Jan wypili; Antoni jednak nie ruszył...

— Pij-że! — mówi Mateusz chrupiąc migdały...

— Ja panie dobrodzieju bez zakąski nie mogę...

— Pyszna wódka...

— Żeby ona była najpyszniejsza, potrzebuję przetrącić...

— Jest szyneczka — mówi subjekt — śledź pocztowy, śledź marynowany, węgorz... może salami, albo parę kiełbasek... może kawior świeżutki...

— Wiecie co, kawioru i jabym trochę... — odzywa się pan Jan.

— Ile? ćwierć funta?

— Zkąd, gdzie, na co... — zawołali we trzech — maleńką porcyjkę... z przyprawą tak uważ pan troszkę cebulki osobno...

— I mnie a po staremu śledzia — dodaje Antoni...

— Ja nic — kończy pan Mateusz. — A gdy się subjekt oddalił mówi do towarzyszy: Na te ciężkie czasy dobry i migdałek, bo się nie liczy...

— Oj prawda że ciężkie, niech je djabli wezmą panie dobrodzieju — dorzuca Antoni. — Wiecie wczoraj kasa u mnie dwadzieścia reńskich, jak Boga kocham dwadzieścia... I żyj-że tu...

— Świadkiem pan Antoni — odzywa się Jan mięszając kawior z oliwą i cebulką — co ja się napracuję, a z tego nic. Interesów niby to jest dosyć. ale cóż z tego, kiedy jak chcesz rachuj — dla ciebie nic nie zostanie.

— A więc ja dopiero mam mówić?—odzywa się trzeci.

— Wiesz co? — odpowiada Antoni — każ dać drugą porcję kawioru — bo ja to sam zjem... Panie dobrodzieju ja mam taką naturę, że jak mi co dolega panie dzieju, to potrzebuję coś kwaśnego, słonego pieprznego, bo mi to żółć przetrawi.

— Hej, hej ty mały — woła Mateusz na chłopca—jeszcze kawioru porcję...

— I ja kawior lubię — odzywa się Jan — ale głupia rzecz po nim pić się chce, jak sto djabłów...

— To też napijemy się — mówi Antoni...

— Zastrzegam, się ja nie! — woła pan Mateusz...

— Ja każę dać! — zawoła Antoni znowu— pilznera hę?

— Zastrzegam się—powtarza Mateusz — bo obiad przepadł...

— Niech przepada — rzecze mój Jan z desperacką miną. — Dość człowieka bieda gniecie, żeby sam jeszcze tworzył sobie jakieś zakazy... Jem, kiedy mi się jeść chce... tylko jabym tak półbuteleczki porteru domięszał do pilznera, niech się Anglik bije z Niemcem w polskich wnętrznościach.

Walka ta w duchu patrjotycznym bardzo się podobała naszym znajomym, choć oficer brwi zmarszczył spoglądając groźnie w tę stronę. Przyniesiono tedy pilznera trzy butelki i jednę porteru, a nasi znajomi zapaliwszy cygara, rozpoczęli znów narzekania na ciężkie czasy.

— Dalibóg panie dobrodzieju — mówi Antoni ciężko wzdychając — ja to w domu już tak się ściskam, że niech Bóg broni. Krzyczą, piszą, oszczędzaj, wstrzymuj się — cóż robić trzeba się brać w kupę. Powiedziałem żonie, sto reńskich na miesiąc masz, centa więcej nie dam... Wszystko w mieście drożeje, a tu w interesie stagnacja — pożyczaj — oddaj i znowu pożyczaj — oddaj...

— Ja — mówi rozkładając rękami Mateusz — każdy cent dziesięć razy obejrzę, nim go wydam i mówię wam, żeby nie kredyt...

— Łatwo panu jako cenzorowi... — dorzuca Jan.

— Ale za to żydów kropię... dziś był weksel Chaima...

Kropić ich!—przerywa Antoni — kropić.

— Albo ta robota w więzieniach... — wtrąca Jan — zabija majstrów! Nam się panowie trzeba wziąć za ręce, ale to wziąć szczerze... Zwołać zgromadzenie chrześcijańskie i nic od żydów...

— Ba, ba, kto usłucha z miasta!...

— Zmusimy! — krzyczy Antoś uderzając ręką w stół. — Niech-no ja się z Pluderkiewiczem rozmówię... Zaprowadzimy jedność panie dobrodzieju i kiep ten. kto nie posłucha...

— Tak jest kiep... Nikt o nas nie myśli, musimy sami o sobie myśleć.

W tej chwili przy stoliku, gdzie siedział obywatel z synem i pomocnikiem adwokata, odbywały się narady z subjektem sklepowym o wino.

— Może Cypryjskiego? — pyta obywatel.

Koncypient ku któremu zwrócił się fundator — skrzywił nosem, ale pan Antoni zasłyszał to słowo Cypryjskiego...

— Jeszcze też tego djabła nie próbowałem.

— Jakiego? — rzecze Jan.

— No Cypryjskiego, co tam dysponują.

— To może Lacrima Christi -- pyta znów subjekt...

— Wiecie, tego toby warto po kieliszku — dodaje mój Jan — jest to łza Chrystusa pana, a my przecie nie poganie...

Spojrzał po towarzyszach, ci ruszali tylko głowami, ale nie protestowali.

— Będzie to mięszanina — bąknie pan Mateusz — wódka, piwo, porter, wino... i pewnie to drogie.

— Ja funduję! — zawoła Jan. — Hej panie, panie — mówi wstając do subjekta — i dla nas też trzy kieliszki Lacrima Christi.

— Na kieliszki nie sprzedajemy, chyba butelkę.

Znów Jaś spojrzał po przyjaciołach, — milczeli...

— Daj pan butelkę, przecie się nie otrujemy...

I nie otruli się pijąc i przypatrując do świateł, a po uśmiechniętych minach znać było, że im smakuje...

— Wiecie panowie — odzywa się Antoni wysączając resztę do kieliszków z butelki — nie złe jest to wino pana Jezusa, bo ja go czuję jak tu idzie, ja bym powtórzył, hę?

Zerwali się obadwaj towarzysze ze straszną grozą.

— Broń Boże, ani kropli więcej — mówi Jan — tam żona czeka z obiadem... Co do licha już druga — rzecze spoglądając na zegarek — a tyle jeszcze interesów na głowie... No kończmy...

— Mój obiad już przepadł! — dodaje Mateusz — ale swoją drogą to wino mi ten... Jaką ja sobie beczkę teraz sprowadziłem tokaja, to mówię wam buzi dać...

— Drogo też wypadnie? — pyta Antoni.

— Jeszcze nie wiem, bom nie spuszczał... ale drożej jak po półtora nie wypadnie... Delicje mówię wam... Niech się tylko ustoi, to spróbujemy.

— Nim to nadejdzie — rzecze z powagą Antoni — powtórzmy tego Jamajskiego, czy zkąd ono tam jest panie dobrodzieju.

— Nie mogę, jak was szanuję — wymawia się Mateusz dobywając portmonetkę z kieszeni — bez ciepłego jedzenia nie mogę...

— Chyba żeby coś gorącego — dodaje Jan zajmując znów swoje krzesło — ale oni tu nie mają.

— Można posłać do restauracji, no co bef sztyk, albo...

— Ciężkie czasy — przerywa Mateusz — wiecie co, ja mam ochotę na flaczki, to dla nas odpowiednie.

— Bodajże cię z flaczkami...

— Piętnaście centów porcja... ja flaczki.

Po małych jeszcze targach zgodzili się na befsztyk, rybę z białym sosem i owe flaczki, które wraz z drugą butelką Lacrima przyniesiono...

— A propo owych flaczków — odzywa się Antoni, przypomina mi się tu ta, jakże ją tam nazywają w teatrze — to ta co się to wczoraj w morzu kąpała...

— To pan byłeś? — pyta zdziwiony Mateusz — pan taki wzorowy małżonek...

— Ta cóż, człowiek się cały dzień naharuje za ową ladą pani dobrodzieju, to musi czasem trochę się rozerwać. A ja tam panie dobrodzieju tych sentymentów nie lubię... W dramacie czy tragedji płaczą mi, jęczą przez cały wieczór, zabijają się w końcu, a ja panie dobrodzieju najczęściej zasnę. Mało to człowiek ma zgryzoty przy interesie, żeby jeszcze słuchał głupstw w teatrze..... Niech mi będzie coś wesołego panie bdzieju, ja się uśmieję i śpię jak zabity...

— Zupełnie się zgadzam z kolegą, — dodaje Mateusz. — Moja żona to mi tataruje głowę, że chodzę na takie bezeceństwa, ale ja wam powiadam, że takie rzeczy lubię. Żebyście widzieli wczoraj, jak ten posługacz kąpielowy złapał ową Nanę, czy jak ją tam zwali, na ręce i niósł aby wrzucić do morza do kąpieli...

— Widzieliśmy — przerywają oba.

— Byliście i wy...

— Byliśmy. Ja się tylko schowałem w kąt — mówi Jan — bo była tam jedna przyjaciółka żony, która zarazby zaraportowała mojej i miałbym za swoje.

— Ja nie pytam — rzecze Antoni — i powiadam żonie, chcesz to chodź!

— No a jakże wam się ta Nana — ciągnie Mateusz poprawiając okulary — bo to panie w ubraniu do kąpieli tego... wiecie jabym ją także z apetytem potrafił wrzucić do morza... Bestyjka umiała sobie tego, jak się należy...

I wszedłszy na ten tor rozmowy, przyjaciele szli coraz dalej popijając Lacrima, skubiąc po kawałku ser rokfordzki, bo to już u nas taki jest zwyczaj przy każdej biesiadzie, iż zaczyna się od narzekań na biedę i ciężkie czasy, a niezawodnie kończy się na różnych konceptach zaprawnych mniej więcej różną tłustością.

Dopiero około trzeciej wytoczyli się z handlu, a że wszystko już jedno wisieć czy za jedną nogę czy za dwie, więc wstąpili do pana Bartłomieja na likier, do kawiarni na czarną kawę, gdzie jeszcze zagrali kilka partyj w bilard i gdzie mieli sposobność spotkania się z panem Pluderkiewiczem, który rozgrywając partję szachów z panem Teodorem, poprostu psy wieszał na wszelkiej inteligencji.

Ponieważ pan Pluderkiewicz jest za zbyt ważną osobistością we Lwowie, aby go tu zbyć kilku słowami, przeto odkładając relację o nim na później, poprowadzę czytelników do mieszkania naszego architekty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzinie 10-tej rano odbyło się w warszawskim soborze prawosławnym uroczyste nabożeństwo, zaś o godzinie 1-ej min 30 popołudniu akt uroczysty w cesarskim warszawskim uniwersytecie. Uroczystość rozpoczęła się okolicznościowym hymnem wykonanym przez chóry prawosławnego soboru. Następnie rektor uniwersytetu p. Ławrowskij, wypowiedział wstępną mowę, poczem przemawiali: prof. Budilowicz, który skreślił obszernie biografję św. Metodego, prof. Perwolff o „losach języka cerkiewno-słowiańskiego w różnych ziemiach słowiańskich“, i prof. Kułakowski o „najdawniejszych pomnikach literatury cerkiewnej“. Jednocześnie w sali III go żeńskiego gimnazjum odbył się akt uroczysty, na którym znajdowały się uczennice tegoż gimnazjum, uczniowie VI-go gimnazjum męzkiego i cały personal nauczycielski obu tych zakładów.

KRONIKA.

Lwów dnia 22. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Rzymsko-katolicki proboszcz w Kozłowie, ks. Michał Szyba, otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną. — Hr. Dzierżykraj Morawski, szambelan dworu cesarza Wilhelma, odjechał d. 19. bm. z Wiednia do Berlina. — Panna Marja Bartus, znana poetka, cierpiąca jest mocno od dłuższego czasu. Dola osamotnionej zupełnie autorki, zasługuje na współczucie. — Śpiewak opery warszawskiej p. Aleksander Myszuga, zaręczył się z panną Marją Głowacką, córką państwa Fortunatów Głowackich.

Nekrologja. Jan Adam Tylczak Łucki, słuchacz III. roku praw, zmarł onegdaj po długich cierpieniach w 21. roku życia w Sarnach, w pow. Jaworowskim. Zmarły tak nagle, w kwiecie wieku ten młodzieniec, był wzorem pracowitości i statku nad wiek, i w ogóle odznaczał się nadzwyczajnemi przymiotami serca i umysłu, które go wśród rówieśników zawsze nader korzystnie wyróżniały. To też śmierć jego wywołała serdeczny żal zarówno wśród kolegów, jak i tych wszystkich, którzy z nieboszczykiem jakąkolwiek mieli styczność. Sp. Jan jest najstarszym synem powszechnie szanowanego obywatela i marszałka powiatowego, p. Adama Łuckiego, właściciela Sarn i Kochanówki w pow. Jaworowskim. — Teodor Le Monnier, ck. generał-audytor, zmarł d. 19. bm. w Wiedniu w 59 r. życia. — Ks. Modest Maciejewski, emeryt. prowincjał zakonu OO. Bazyljanów, przeor klasztoru w Hoszowie (pod Bolechowem), b. nauczyciel i dyrektor gimnazjum w Buczaczu, zmarł d. 17. bm. w Hoszowie w 83 roku życia, a 49 kapłaństwa. Był to prawdziwy kapłan Chrystusów, cnót iście apostolskich i gorący patrjota ruski. Jako długoletni nauczyciel gimnazjum buczackiego, zażywał serdecznego przywiązania i respektu głębokiego ze strony młodzieży szkolnej. — Rozalja z hr. Ponińskich, primo voto hr. Dąmbska, sec. voto Łączyńska, zmarła d. 19. bm. po długich cierpieniach w Poznańskiem.

Kalendarz. Czwartek (23.): Wojciecha b., Gerarda. — Wojciecha św. Wschód słońca o godz. 5. min. 7, zachód o godz. 6. min. 52.

Kalendarzyk myśliwski. W kwietniu polować wolno na cietrzewie i głuszce.

Pierwszy wykład z historji prawa polskiego p. dr. Oswalda Balzera, nowomianowanego docenta prawa polskiego na tutejszym Uniwersytecie, odbył się wczoraj w obec licznego zastępu uczniów prawa. Prócz nich przybyło również wielu starszych, zajmujących już stanowiska w społeczeństwie, którzy jako nadzwyczajni słuchacze pospieszyli zapisać się na ten tak interesujący i ważny dla nas przedmiot. U wstępu zwrócił się prelegent do słuchaczów i wykazawszy całą bezpodstawność twierdzeń, odmawiających racji bytu nauce prawa polskiego, zachęcił ich gorącemi słowy do gorliwej pracy na polu tej umiejętności — podnosząc zarazem, że praca ta jest obowiązkiem ciążącym, na społeczeństwie polskiem. Spodziewamy się, że przedmiot ten, o którego katedrę oddawna się u nas usilnie starano — rozbudzi żywe zainteresowanie w szerokich kołach uniwersyteckich, i że młodzież gorliwie i z zapałem garnąć się będzie do tego ze wszech miar ważnego przedmiotu.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 23go tego miesiąca o godzinie 6tej wieczór.

Zamknięcie Rady państwa odbędzie się dziś według następującego ceremonjału: Przed oznaczoną godziną zbiorą się członkowie obu Izb w departamentach cesarskich w burgu. Członkowie Izby panów stoją w sali ceremonjalnej po prawej, członkowie Izby posłów po lewej stronie tronu. Po zapowiedzeniu przez pierwszego ochmistrza dworu, że wszystko jest w porządku, przybędzie cesarz, poprzedzony przez arcyksiążąt, ochmistrza z laską i wielkiego marszałka z mieczem. Cesarzowi towarzyszą kapitanowie gwardji, szambelanowie i jeneralny adjutant. W sali ustawiają się ministrowie na lewej stronie estrady tronowej, arcyksiążęta jak zwykle na samej estradzie, zaś urzędnicy dworu, kapitanowie gwardji i jeneralny adjutant na stopniach tronu. Cesarz zajmuje miejsce na tronie i odczytuje z nakrytą głową mowę tronową. Ustawiony na podwórzu burgu bataljon wojska z muzyką oddaje przy wejściu i wyjściu cesarza z sali ceremonjalnej należne honory wojskowe.

Do posiadaczy starych książek. Ktokolwiekby posiadał książeczkę „O naśladowaniu Chrystusa“ Tomasza a Kempis, w polskiem tłumaczeniu, ale wydania z XVI. wieku, niewypowiedzianą łaskę wyświadczyłby podpisanemu, gdyby go o tem uwiadomić raczył. *Ks. Ignacy Polkowski*, w Krakowie.

(m.) **Gonitwy myśliwskie.** Wczoraj odbyły się drugie gonitwy myśliwskie, które wypadły o wiele lepiej niż poprzednie. O godz. 1. w południe zebrało się całe towarzystwo, biorące udział w wyścigach, na placu Jabłonowskich. Prócz jeźdców przybyło kilkanaście powozów i mnóstwo publiczności, która przypatrywała się z ciekawością grupowaniu się i szykowaniu konnych myśliwych. Na pięknych rumakach przybyły księżna Turn u. Taxis i pani Micewska. Z panów wzięli udział w wyścigach ks. Würtemberg, ks. Turn u. Taxis, br. Heydl, hr. Cetner, panowie Micewscy, major Chorynsky, podpułkownik Zaleski, p. Krzeczunowicz, hr. M. Baworowski, hr. J. i O. Potoccy, p. Płotnicki, p. Rodakowski, kilku oficerów sztabu jeneralnego i w. i. O godz. $^1/_2$ 2 wyruszono w drogę. Naprzód wyruszył porucznik ułanów p. Kelinek, który prowadził bieg, ciągnąc za sobą ponętę (zabitego królika). Następnie wypuszczono 12 psów (biglów), które szły za tropem. Bieg prowadzony był przez las Sichowski i łąki okoliczne. Zrobiono 2 mile. Powrót do miasta nastąpił o godz. 5. po południu.

Dodać musimy, że we wsi Kozielnikach czekało 20 jeźdców, którzy się złączyli z główną kawalkadą.

Dla chorej żony ubogiego szewca przy ulicy Łyczakowskiej liczba 10, otrzymano: z Kańczugi 2 złr. — razem 3 złr. 20 cnt. w. a., które doręczono.

Pogrzeb Karola ks. Jabłonowskiego. Dziś rano o godzinie 9. wyruszył z gmachu teatralnego od strony placu Gołuchowskich kondukt pogrzebowy. Chóry teatralne odśpiewały prześliczną kantatę żałobną. Orkiestra „Harmonji“ rozpoczynała kondukt. Dalej postępował szereg duchowieństwa świeckiego prowadzony przez najprz. ks. arcybiskupa Morawskiego. Czterokonny karawan pokryty był cały wieńcami, z których główniejsze wymieniamy: Kolej Karola Ludwika dała kilka wieńców, mianowicie: Generalna Dyrekcja, Dyrekcja ruchu, Reprezentacja i urzędnicy, Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska, której zmarły książę był wice-prezesem, „Azienda“, artyści sceny lwowskiej (teatr lwowski), leśnicy fundacji hr. Skarbka, zakład wdów i sierót w Drohowyżu, fundacja Skarbkowska, od rodziny i w. i. Za trumną postępował syn zmarłego księcia Stanisław Jabłonowski z żoną, dalej wnuk Edmund hr. Potocki z panną Hussarzewską. Dalej szła cała rodzina hr. Potockich, Oskar, Tytus, Emil, Józef z żonami i kuzynami, hr. Skarbek itd. Z wojskowych był J. Kr. Wys. główny komenderujący ks. Würtembergski, ks. Thurn u. Taxis, pułkownik Zaleski i wielu sztabowych oficerów. Wyżsi urzędnicy Namiestnictwa, p. Edward Podlewski, p. br. Jorkasch, Reprezentacja miejska, Wydział krajowy, kolej Karola Ludwika, kolej Czerniowiecka, „Azienda“, deputacje włościan z dóbr fundacji hrabiego Skarbka i dość liczne tłumy publiczności. Garde de corps stanowiła służba kolejowa Karola-Ludwika. Kondukt ruszył po przed teatr ulicą Teatralną do katedry, zkąd po odprawieniu żałobnego nabożeństwa, celebrowanego przez ks. biskupa-infułata Mossinga, wyruszył ulicą Teatralną, placem św. Ducha, Jagiellońską, Mickiewicza, Zygmuntowską, Gródecką, na dworzec kolejowy i osobnym pociągiem kolejowym wraz z rodziną i liczną asystencją żałobnych gości o godz. w pół do 12. wyruszył do Drohowyża.

Skombinowane okólne bilety jazdy. Generalna Dyrekcja austrjackich kolei państwowych ogłasza: „Z dniem 1. maja b. r. rozpocznie się wydawanie kuponowych biletów jazdy (Kombinirbare Rundreisebillets) w ruchu z zagranicznemi kolejami, należącemi do związku kolei niemieckich. Spis kuponów biletowych z roku 1884 zostanie zniesiony, a natomiast wydany zostanie spis nowy, znacznie rozszerzony. Obok pomnożenia liczby stacyj, do których kupony są ważne, zmieniono i rozszerzono także dotychczasowe postanowienia, a to przeważnie w interesie podróżującej publiczności. Mianowicie należy podnieść, że kupony na linje Wiedeń-Linz-Passau, dalej Moguncja-Koblencja-Kolonja i Schaffuza-Konstancja, ważne będą także do podróży parowcem na Dunaju, a względnie na Renie. W tym razie należy jednak całą linję dotyczącego kuponu odbyć parowcem, przejście bowiem, w granicach tego samego kuponu z kolei na okręt nie może być dozwolonem. Inne nowe postanowienie wprowadza bilety, na mocy których wolno jest na jednym punkcie opuścić linję kolei związkowych, a na drugim znów kontynuować ją. Postanowienie to umożliwia posługiwanie się biletami kuponowemi także w podróżach do krajów, leżących po za obrębem związku kolejowego, a mianowicie do Włoch, Szwajcarji i Francji. W końcu pomnożoną też została liczba biletów kuponowych, dozwalających przerwania jazdy celem wycieczek w góry“.

Na trumnie radcy dworu Eitelbergera, tyle zasłużonego dla rozwoju artystycznego przemysłu, złożył między innemi wieniec hrabia Włodzimierz Dzieduszycki, w dowód szczerego uznania dla zasług zmarłego, nietylko własnem imieniem ale i kraju, który także niejedno zawdzięcza inicjatywie i poparciu zmarłego.

Zatwierdzenie wyboru. Pan minister handlu zatwierdził ponowny wybór Wilhelma Altha na prezydenta a Barbera na wice-prezydenta Izby handlowo-przemysłowej w Czerniowcach.

Zręczni oszuści. Do J. F. handlarza wiktuałów przy placu Strzeleckim liczba 4, przyszło 2 ludzi dość porządnie ubranych. Jeden z nich rozpoczął z kupcem targ o półtora korca kartofli, wśród którego ostatecznie na cenę oznaczoną się zgodzili, i gdy zaczął powoli wyciągać z kieszeni pieniądze, drugi zabrał kartofle. Tymczasem musiał kupiec wyekspedjować innego gościa, tamci zaś po złożeniu na ladzie 5 centów, zaczęli uciekać. Jednemu udało się umknąć, drugiego natomiast schwytano.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godzinie 3. popołudniu usiłowała wdowa po zmarłym radcy skarbowym p. M. w zamiarze samobójczym wskoczyć do stawu Pełczyńskiego, w czem na szczęście przeszkodził jej żołnierz policyjny, który następnie odwiózł ją do mieszkania i oddał rodzinie pod opiekę. Powodem, który skłonił nieszczęśliwą do targnięcia się na własne życie, jest podobno żal nieukojony po stracie niedawno zmarłego męża.

Bójka. Onegdaj w nocy napadło kilku rzezimieszków czeladnika szewskiego Wacława L., idącego ulicą Szpitalną. Rozpoczęła się bójka zacięta i napastnicy w okropny sposób pobili L., potargawszy na nim palto na drobne kawałki.

Ogień kominowy. Dnia wczorajszego powstał ogień kominowy w domu przy ul. Ochronek l. 3, a mianowicie zapaliła się sadza. Ogień został wkrótce przez straż pożarną miejską ugaszony.

Niespodzianka. Jędrzej F., słuchacz Uniwersytetu, mieszkający przy ul. Gołębiej 7a, wyszedł rano na śniadanie, zapomniawszy zamknąć drzwi swego pokoju. Gdy do mieszkania powrócił, zobaczył pod łóżkiem ukrytą kobietę, która tłumaczyła się, że posługaczka kazała jej tam zaczekać. Niespodziewanego gościa kazał p. F. zaprowadzić do policji celem zbadania, co właściwie skłoniło nieznaną mu Marję Zawadzką do tak rannej w jego pokoju wizyty.

Nieostrożna jazda. Dorożkarz nr. 28, jadąc szybko z p. Józefem F., cieślą, ul. Franciszkańską, na rogu ulicy wywrócił dorożkę, skutkiem czego p. F. znalazł się z podbitem okiem i potłuczonemi figurkami, które wiózł ze sobą, na środku gościnca.

Zbiegła Józefa Chojnacka, pozostająca w służbie u Jetty Heller, dzierzawczyni hotelu przy ulicy Karola Ludwika, zbiegła zabrawszy rozmaite rzeczy.

Wylewanie wody z okien powtarza się znowu bardzo często. Wczoraj wylano z okien 2. piętra hotelu Krakowskiego sporą ilość wody, zlewając przy tej sposobności kilku przechodniów. Podobne wybryki powinne być surowo karcone.

Fałszywe „szóstaki“. Przestrzegamy publiczność przed fałszywemi szóstakami, których jest obecnie mnóstwo w obiegu. Dotychczas nie udało się policji wyśledzić fałszerzy. Szóstaki te zrobione są z cyny i mają dźwięk bardzo podobny do srebrnej monety.

W kwestji wścieklizny. *Gaz. Lw.* zamieszcza pod tym tytułem komunikat, prawdopodobnie z lwowskiej ck. Szkoły weterynarji jej udzielony, który w interesie właścicieli psów dosłownie za nią powtarzamy: „Z powodu częstych obecnie wypadków wścieklizny zdarza się nierzadko, że do szkoły weterynarji dostawiane są celem oddania pod obserwację psy, które zostawały w zetknięciu ze zwierzętami wściekłemi i mogły być przez nie pokąsane, a dostawiane w przekonaniu, iż zakład rzeczony będzie mógł, po upływie niejakiego czasu, zaopinjować, czy zwierzę zostało zarażone wścieklizną lub nie. Obserwacja zwierząt, do organizmu których wprowadzony został jad jakiejbądź zarazy, służyć może za podstawę do wyrzeczenia, czy one uległy lub nie wpływowi zaraźliwego jadu, tylko w takim razie, gdy tz. okres wylęgania, to jest czas upływający od zaszłego zarażenia do wystąpienia charakterystycznych choroby objawów, daje się mniej więcej ściśle oznaczyć. Nie może zaś taka obserwacja służyć do wskazanego celu, jeżeli okres wylęgania nie jest stały, bo w takim razie czasu trwania obserwacji oznaczyć niepodobna. Otóż taki stan rzeczy ma właśnie miejsce w chorobie wodowstrętu, gdyż jak liczne uczą spostrzeżenia i doświadczenia, objawy tej choroby, jeżeli w ogóle wystąpią, spostrzedz się dają po zaszłem zarażeniu, raz już w kilka tygodni, miesięcy, raz po roku i jeszcze poźniej. W takim stanie rzeczy niepodobnem jest oznaczenie czasu trwania obserwacji na wściekliznę i szkoła weterynarji nie może też pod tym względem żądaniu właścicieli psów uczynić zadość. Zresztą stoją tu na przeszkodzie także obowiązujące przepisy policyjno-weterynaryjne. Ustawa z dnia 29. lutego 1880 r. w §. 35. opiewa: „Bez wyjątku zabijać należy zwierzęta, w których wścieklizna wybuchła, jak niemniej wszystkie psy i koty, które stykały się ze wściekłemi zwierzętami. W obec więc tak jasnego przepisu, przyjęcie pod obserwację wymienionych rodzajów zwierząt, nietylko byłoby pozbawione rozumnej podstawy, ale stanowiłoby wprost uchybienie istniejącym przepisom. Zwracamy jednak tu uwagę, że odmowa w przyjęciu nie stosuje się bynajmniej do psów i kotów, których niezwykłe zachowanie się wzbudza podejrzenie wścieklizny, zwłaszcza jeżeli przytem ktobądź przez nie został pokąsany. Takie psy, o ile tylko urządzenia w zooklinikach szkoły pozwalają, zostają w każdej porze dnia przyjęte do obserwacji i zbadania, czy są lub nie dotknięte wścieklizną. Winne jednak być dostawione do szkoły tak, aby, do chwili przyjęcia, nie mogły się stać szkodliwemi dla ludzi i zwierząt.“

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 21. kwietnia. Skradziono siwy pled wart. 6 zł., zegarek srebrny wart. 20 zł. i cynkową wanienkę wart. 8 zł. — Zgubiono srebrną sylwetkę z fotografią mężczyzny na ulicy Jagiellońskiej (rzetelny znalazca otrzyma nagrodę) i kartkę zast. l. 7968. — Znaleziono sakiewkę z kw. 25 ct.

Kraków 21. kwietnia. *(Sokol krakowski. — Sprawa Stieglicówny. — Panna Pospiszil z Pragi. — Przyjazd Czechów. — Wyjazd posłów krakowskich.)*

Krakowskie stowarzyszenie gimnastyczne „Sokoł“, którego statuta zostały, jak wiadomo, zatwierdzone, ma w najkrótszym czasie odbyć zgromadzenie dla ukonstytuowania się. Dotychczasowa liczba członków, zapisanych w ciągu dni kilku wynosi około 100, tak iż do wyboru przewodniczącego i członków zarządu każdej chwili przystąpić można.

W sprawie Stieglicówny zarządziło Ministerstwo sprawiedliwości dochodzenie jeszcze d. 12-go marca, Prokuratorja jednak przedłożyła odnoszące się do tej sprawy akta Ministerstwu sprawiedliwości, w którem wykazuje, iż jeszcze w r. 1881 zarządzonem było najdokładniejsze dochodzenie, które nie wykazało żadnego czynu karygodnego.

W pierwszych dniach miesiąca maja ma przybyć do Krakowa artystka dramatyczna sceny praskiej, panna Pospiszil na pięć przedstawień. Grać ona będzie po czesku i ma wystąpić między innemi w „Frou-Frou“ i w „Weselu Figara“.

Dnia 13. maja na pamiątkę wiekopomnej konstytucji odegranem będzie „Trzeci Maj“.

Dzień a nawet miesiąc przyjazdu Czechów do Krakowa nie jest jeszcze oznaczonym, tyle atoli jest pewnem, iż tym razem zjadą się do Krakowa Czesi daleko liczniej, gdyż w samej Pradze zapisać się miało 1500 osób.

Dziś zrana odjechał do Wiednia poseł Zborowski, a po południu prof. Zatorski, tak iż przy jutrzejszem zamknięciu Izb wszyscy członkowie Izby poselskiej, tudzież Izby panów z Krakowa będą obecni w Wiedniu.

Dobromil 18. kwietnia. Dnia 17. bm. o godzinie 2. popoł. Fedio Kazio, liczący 48 lat z Hójska, mieszkający razem z rodzicami Jewką i Jackiem Kazio, starcami 72-letnimi, wśród kłótni chwycił siekierę i chciał nią rodziców ugodzić. Gdy żona jego z rąk mu wydarła to narzędzie mordercze, pochwycił motykę w izbie leżącą i bijąc nią z całej siły po głowach ojca i matkę, zamordował oboje starców. Następnie najspokojniej w świecie posłał 10-letniego syna po wódkę, wypił ją przy umierających rodzicach i wyczekał pół godziny, aż się przekonał, że oboje znaku życia nie dają. Przyczyną tego okropnego morderstwa była zdaje się niechęć Fedia ku rodzicom, spowodowana tem, że starzy nie mogli już pracować, a on musiał ich żywić.

Peszt 20. kwietnia. Wczoraj po południu wybuchł w rządowej fabryce żelaza w Diosgyö olbrzymi pożar, który wyrządził kolosalne szkody. W fabryce tej pracowało 1500 robotników.

W Odesie dnia 17. b. m. Sąd miejscowy skazał Moszka Rosenblata i jakąś Chaję, pierwszego na 9., drugą na 4 lat katorgi sybirskiej, za handel dziewczętami do Stambułu. Skazani bawili się tem rzemiosłem oddawna, oszukując przeważnie młode sieroty, którym nibyto nastręczali uczciwą służbę.

Wypadek zakażenia krwi przez czerwoną bawełnę zdarzył się w tych dniach w Bieber. Jedna z mieszkanek robiła z takiej bawełny pończochę, nie bacząc na małą rankę na małym palcu lewej ręki, spowodowaną zacięciem. W kilka dni uczuła ona gwałtowny ból w całej ręce, która coraz bardziej zaczęła puchnąć, aż nareszcie puchlina rozszerzyła się na całych piersiach, i biedna ofiara własnej nieostrożności, pomimo wszelkich usiłowań lekarzy, zmarła po pięciu dniach, w straszliwych cierpieniach. Pielęgnująca ją córka zaraziła się również od matki, lecz została uratowaną, dzięki przedsięwziętej bezzwłocznie operacji.

Opłata od orderów. Ostatnie rozporządzenie, co do opłaty za pozwolenie noszenia we Francji orderów obcych, opiewa, iż za zwykły w butonierce noszony order opłacać należy franków 100, za order na szyi fr. 150, za order z gwiazdą fr. 200, za wielki krzyż, lub dekorację „en écharpe“ frank. 300. Wstęg, które mogą być podobne do wstęgi legji honorowej, nie wolno bezwarunkowo nosić bez właściwej dekoracji.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Pani Helena Modrzejewska, po powrocie z Paryża, gdzie bawi obecnie, uda się około d. 20. lipca do Zakopanego. — P. G. Walter, który powracając z Czerniowiec da u nas jutro w czwartek koncert pożegnalny (zapowiadany już „Szubertabend“), udaje się ze Lwowa wprost do Wiednia, aby tam rozpocząć swą czynność w operze nadwornej. W przeszłym miesiącu został kontrakt Waltera z operą wiedeńską na trzy lata przedłużony. — Mierzwiński — jak donosi *Czas* — mianowany został nadwornym śpiewakiem cesarza austrjackiego. Po występach w Wiedniu, uda się p. Mierzwiński do Pesztu, gdzie wraz z Luccą wystąpi w teatrze ludowym (Volkstheater). — P. Zimajer ukończyła swe występy w Wiedniu i we wtorek wystąpiła po raz pierwszy w Buda Peszcie w „Niemieckim teatrze“ — w roli Gillety. — P. Howorka znany publicysta czeski, przybył do Krakowa i ułożył wraz z Dyrekcją teatru repertuar na czas występów p. M. Pospiszylówny.

Teatr. Dziś w środę dnia 22. kwietnia: „Friebe,“ komedja Zalewskiego.

Teatr krakowski począwszy od dnia 15. maja dawać będzie przez miesiąc przedstawienia naprzemian z operą niemiecką, następnie przepędzi lato w Szczawnicy.

(m.) **Koncert** pianisty p. Wilhelma Czerwińskiego i pani Zofji Sinkiewiczowej zgromadził onegdaj w sali Kasyna miejskiego dość liczną publiczność. P. Czerwiński przedstawił się nam wczoraj jako pianista i jako kompozytor, i w ostatnim charakterze odniósł prawdziwy tryumf. Usłyszeliśmy Koncert jego kompozycji z towarzyszeniem orkiestry 9. p. pod kierownictwem p. Falla. Kompozycja ta p. Czer. jest nadzwyczaj efektowną i zdradza talent niezwykły muzyczny. Utwor składa się z kilku części, które zlewają się w harmonijną całość. Piękne melodje, wpadające łatwo do ucha, misterna robota pod względem instrumentacji i harmonji, staranne wykończenie, świeżość motywów — oto zalety „koncertu“ p. Czerwińskiego, który może być dumny z tej pracy. Wykonanie nie pozostawiało nic do życzenia. Dzielnie spisała się orkiestra p. Falla, która mówiąc mimochodem, dochodzi do coraz większej doskonałości; również p. Czerwiński za wykonanie części fortepianowej zasługuje na szczere słowa uznania.

Prócz tego odegrał p. Czerwiński kilka mniejszych utworów Haendla, Chopina i Schuberta-Liszta, odbierając w zamian szczere a huczne oklaski, któremi dzieliła się z nim także pani Sinkiewiczowa za poprawne odśpiewanie pięknego „Mazurka“ Czerwińskiego, Chopina „Pieszczotki“ i arji z opery Donizetti'ego „Anna Bolena.“ W koncercie wzięli udział p. Tyberg, który za świetne odegranie „Rapsodji węgierskiej“ Hansera zbierał frenetyczne oklaski i panna Solecka, która wcale udatnie, choć nieco za szybko, wygłosiła „Świteziankę“ i będący na czasie wierszyk „Wiosna.“ Koncert zakończył kwartet z kantaty Wilh. Czerwińskiego pt. „Noc,“ odśpiewany przez panią Sinkiewiczowę, pannę B., pp. Cet. z towarzyszeniem chóru „Lutni“ i orkiestry, które trzymały się bardzo dobrze. Sola jednak szwankowały trochę, skutkiem czego całość nie wypadła po myśli kompozytora.

(m) **Druga produkcja uczniów** konserwatorjum gal. Towarzystwa muzycznego odbyła się 19. b. m. (w niedzielę) o godzinie 3. po południu i wypadła w całości dość zadowalająco. Przedewszystkiem należy nam wspomnieć pobieżnie o uczennicach kursu fortepianowego, jako najwięcej w Towarz. muzycznem się rozwijającego i najbardziej kultywowanego. Z uczennic, które się grą na fortepianie produkowały, musimy tedy wyszczególnić i na pierwszem miejscu postawić pannę Kraus, którą istotnie zaliczyć już można raczej do artystek aniżeli do uczennic. Jeżeli sobie dobrze przypominamy, p. Kraus otrzymała na zeszłorocznym popisie czerwcowym „pierwszą“ nagrodę, a bardzo często widzieliśmy ją na estradzie koncertowej. O doskonałej więc grze jej, pisaliśmy, dziś dodajemy jeszcze, że Henselta koncert a) Allegro, b) Andante, c) Finale z towarzyszeniem kwintetu (pp. Wolfsthal, Słomkowski, Kozłowski, Wollmann i Theuer) wykonany został przez p. K. bez usterki, z niepospolitą werwą i brawurą. To też oklaski i wywoływania nie miały końca.

Bardzo poprawnie odegrała z Chopina a) Nocturne i b) Etude, panna Weber a p. J. Bayli (uczennica prof. Sierosławskiego) zrobiła dobre wrażenie Polonezem (c-moll) Chopina.

Uwertura z opery „Oberon“ C. M. Webera, na dwa fortepiany ośm rąk, (panny Kopecka, Sobotowska, Königsberger i Rauch) wypadła dobrze, gdyż wykonaną była równo i w należytem tempie. — W grze innych uczennic widzieliśmy znaczne a widoczne postępy za co należy się ich nauczycielom prawdziwe uznanie.

Równie korzystne wrażenie zrobiła szkoła gry na szkrzypcach, pozostająca pod kierunkiem prof. Wolfsthala, którego praca wytrwała, znalazła na niedzielnym popisie należyte uznanie. Uczniowie jego grali bardzo dobrze i złożyli dowód, że korzystają z nauki swego nauczyciela. Wszyscy grali wybornie, a publiczność, która nader szczelnie zapełniła salę Towarzystwa muzycznego, po każdym utworze obdarzała młodych skrzypków frenetycznemi oklaskami. Szczególniej podnieść należy grę na skrzypcach młodziutkiej panny Podgórskiej, która z pną Podczaską odegrała W. A. Mozarta „Sonatę“ (c-moll).

P. Gerbicz przedstawił nam dwie uczennice pannę Budzynowską i pannę Czarnecką. Panna B. odśpiewała arję Siebla z opery Faust, dość dobrze. Jedynie czystość intonacji pozostawiała nieco do życzenia. Panna Czarnecka, o której pięknym głosie nieraz już pisaliśmy, odśpiewała znaną pieśń Densa „Kochaj mnie“ „Barcarolę“ Donizetti'ego — bardzo dobrze. Zauważyliśmy z przyjemnością, że głos pny Czar. coraz bardziej się rozwija.

Popis zakończyła szkoła choralna, zostająca pod kierunkiem pana Sierosławskiego. Odśpiewano Schuberta „Pax vobiscum“ i Mendelsohna „Pieśń pasterzy“.

Do szkoły tej należą uczniowie i uczennice, kształcące się w śpiewie dopiero rok pierwszy, produkcja ich nie ulega na razie krytyce.

„Nero“, nowa opera Rubinsteina ukazała się po raz pierwszy na scenie Wielkiej opery wiedeńskiej w poniedziałek dnia 20. b. m. Mimo przepysznej wystawy i wszelkich usiłowań artystów, opera stanowczo upadła. Po trzecim akcie było już mało osób, po czwartym zaledwie jedna trzecia miejsc była zajętą.

Wystawienie opery kosztowało 30.000 złr.

Wystawa tkanin i haftów w Muzeum przemysłowem miejskiem. Szczupłość ubikacyj, któremi Muzeum dysponuje, nie pozwala Zarządowi tej instytucji rozmieścić w salach wystawowych tych wszystkich zbiorów i pojedynczych okazów, które stanowićby mogły w niejednym dziale przemysłu artystycznego nader pouczającą kolekcję. Ażeby jednak tej niedogodności zaradzić i zużytkować dla korzyści zwidzającej publiczności zasobne zbiory muzealne, które z braku miejsca częściowo są na przechowywanie w magazynie skazane — Zarząd Muzeum ma zamiar z dniem 1. maja b. r. urządzić w salach muzealnych wystawę tkanin i haftów, które znajdują się w zbiorach Muzeum miejskiego. — Wystawa zawierać będzie: bogatą kolekcję tkanin i haftów z rozmaitych epok i krajów, niemniej również obfity i piękny zbiór tkanin, haftów, dywaników i kilimków jako produkcje domowego przemysłu włościan na Rusi, wreszcie dzieła traktujące o tkaninach wraz z rysunkami.

Celem urządzenia wspomnianej wystawy, począwszy od dnia 20. bm. do 1. maja Muzeum będzie zamknięte. — Od 1. maja będzie wystawa otwartą codziennie od godziny 9. zrana do 4. po południu za opłatą zwykłych cen wstępu do Muzeum, z tą tylko różnicą, że i w każdą niedzielę dla zwidzających będzie oznaczona cena wstępu zniżona i we właściwym czasie ogłoszona.

Z izby sądowej.

Na trzecią kadencję sądów przysięgłych, która w tutejszym Sądzie karnym rozpocznie się dnia 4. maja b. r., zostali wylosowani jako główni przysięgli pp.: Zygmunt Rucker, aptekarz; Adolf Blumenfeld, urzędnik banku hipotecznego; dr. Karol Maly, adwokat kraj.; Józef Rychter, prof. szkoły politechnicznej; Gustaw Seyfarth, właściciel realności; Adam Fedorowski, wł. realności: Aleksander Lewakowski, sekretarz Banku hipotecznego; Jan Müller, cukiernik; dr. Zygmunt Węclewski, prof. Uniwersytetu; dr. Stanisław Szachowski, prof. Uniwersytetu; Jan Kistryn, wł. realności; Platon Kostecki, redaktor *Gazety Narodowej*; Teofil Węgrzynowicz, wł. realności; dr. Zygmunt Lindner, lekarz; Franciszek Marschall, wł. realności; dr. Józef Pająk, adwokat kraj.; Józef Jaegermann, prof. szkoły politechnicznej; Stanisław Platowski, krawiec; dr. Emanuel Roiński, adwokat kraj.; dr. August Balasits, prof. Uniwersytetu; Marcin Hillich, wł. realności; Gustaw Schneider, wł. realności; dr. Stanisław Krzyżanowski, adwokat kraj.; Seweryn Karpuszko, inżynier Wydziału kraj.; Teodor Maryniak, prof. szkoły politechnicznej; Ferdynand Majer, urzędnik Banku hipotecznego; Emil Torosiewicz, wł. dóbr Brodki; Wilhelm Klamuth, lakiernik; dr. Marceli Dziubiński, adwokat kraj.; Ferdynand Kindel, blacharz; dr. Filip Zucker, prawnik; Majer Diamand, wł. realności; Ludwik Zbyszewski, dzierż. dóbr Dawidowa; Wit Grzywiński, wł. realności; dr. Aleksander Marjański, kandydat adwokacki; Włodzimierz Gorecki, wł. dóbr Reklińce.

Jako zastępcy pp. sędziów przysięgłych zostali wybrani pp.: Jan Rühl, właśc. realności; Władysław Müller, wł. realności; dr. Szymon Rappaport, lekarz; Edward Krömer, wł. realności; Jan Lenart, wł. realności; dr. Izydor Diamand, kandydat adwokacki; Izydor Meschel, prokurzysta filji Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu; Michał Śliwiński, wł. realności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z Banku krajowego. Z powodu wzmagających się czynności bankowych zwłaszcza w oddziale hipotecznym i w dziale stosunków bankowych z ck. kolejami państwowemi okazała się potrzeba pomnożenia etatu Banku krajowego o 1 adjunkta w klasie V. z płacą 700 złr. i dodatkiem aktywalnym 140 złr., oraz o 2 asystentów w klasie VI. z płacą 600 złr. Otóż Rada nadzorcza Banku krajowego na posiedzeniu dnia 19. b. m. uchwaliła systemizowanie tych 3 posad, w skutek czego Bank krajowy odniósł się do Wydziału kraj. o zatwierdzenie po myśli §§. 67 i 73 statutów tej zmiany etatu bankowego.

Ankieta w Ministerstwie rolnictwa zebrana w sprawie środków zaradczych przeciw gazom eksplodującym ukończyła dnia 20. bm. obrady. Ankieta uchwaliła wezwać Radę do przedłożenia parlamentowi specjalnej ustawy o środkach zaradczych.

Przegląd polityczny.

Lwów dnia 22. kwietnia.

Prezydent Izby dr. Smolka był dnia 20go bież. miejsca na audjencji u cesarza dla zdania sprawy z czynności Izby poselskiej w ostatniej sesji.

W austrjackich prowincjach pobrzeżnych rozwijają Włosi silną agitację dla zastąpienia dotychczasowych reprezentantów żywiołami bardziej radykalnemi. Kandydaci mają się zobowiązać przystąpić, w razie wyboru, do założyć się mającego klubu włoskiego. Główna agitacja rozwijaną bywa w okręgach wyborczych [illegible]onklie'go, Valussie'go i Vitezicza, aby przeszkodzić ich ponownemu wyborowi.

Wbrew woli zjednoczonej lewicy zbiera się w Gracu wiec niemiecko-narodowy, który zajmie się stawianiem kandydatów do przyszłej Rady państwa. Nawet w miejsce Rechbauera ma być postawiony w Gracu kandydat „ostrzejszego tonu.“ Rechbauera chcą spowodować do oświadczenia, że nie przyjmie więcej wyboru. Koła wyższe zjednoczonej lewicy znajdują się skutkiem tego w wielkim kłopocie.

Nowo wybrana berneńska Izba handlowo-przemysłowa ukonstytuowała się dnia 10. b. m. wybrawszy przewodniczącym Gompertza, a jego zastępcą Schöllera. Reprezentant Rządu, radca Namiestnictwa Schrötter, wręczył protest czeskich członków Izby, w którym ci odmawiają obecnej Izbie prawnej podstawy istnienia, dopóki. Trybunał administracyjny nie rozstrzygnie rekursu wniesionego przeciw unieważnieniu przez Ministerstwo handlu pierwszych wyborów do Izby handlowej.

Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza sankcjonowaną ustawę o zawieszeniu sądów przysięgłych w Kotarze, w Dalmacji i ustawę o ulgach w podatku gruntowym.

Czesi morawscy domagają się obsadzenia opróżnionej po śmierci niemieckiego inspektora szkolnego Drbala posady, inspektorem czeskim. Od r. 1871 nie ma bowiem na Morawie ani jednego inspektora czeskiego, a szkoły czeskie wizytują dotychczas inspektorowie niemieccy.

Klerykalna *Oesterreich. Corresp.* donosi, że memorjał, uchwalony przez niedawną konferencję biskupów, zajmuje się prócz kwestją kon[illegible]

jeszcze innemi ważnemi przedmiotami. W sprawie szkoły żąda memorjał biskupi wychowania w duchu kościelno-katolickim, wykluczenia niekatolickich nauczycieli z szkół katolickich okręgów szkolnych i rozszerzenia zakresu działania katechetów w szkołach ludowych i średnich. Nadto żądają biskupi ściślejszego jak dotąd święcenia niedziel i świąt uroczystych, „aby robotnicy wiejscy i fabryczni mogli bez przeszkody brać udział w funkcjach kościelnych". W końcu oświadczają się dostojnicy kościelni za podwyższeniem płacy profesorów teologji i za ostatecznem uregulowaniem sprawy administracji funduszu religijnego.

W Warszawie ogłoszono rozporządzenie, które żąda od wszystkich rabinów w Polsce wykazania się w osobnym egzaminie szczegółową znajomością języka rosyjskiego.

Kurjer Warszawski otrzymał następujące z Petersburga telegramy, donoszące o ważnych rzeczach, a zwłaszcza wielce znamiennymi chwili obecnej. Świadczą one, że śmiała w Azji polityka Rosji nie wstrzymuje jej od występowania w sposób stanowczy i drastyczny z polityką panslawistyczną w obec Europy:

„Uroczystości św. Metodego rozpoczęły się. Procesja z katedry kazańskiej udała się do kościoła św. Izaaka z duchowieństwem na czele. Postępowały za niemi municypalność, cechy [illegible] petersburskie słowiańskie stowarzyszenie dobroczynności, zagraniczni goście słowiańscy. Pomiędzy tymi ostatnimi znajdowali się biskup bulgarski Kliment, były serbski prezes ministrów Risticz, z Galicji Płoszczański, Naumowicz i Markow, biskup czarnogórski Ban, deputacja włościan galicyjskich, deputacja tutejszych Czechów. Udział publiczności wielki. Cała stolica, zwłaszcza zaś ulice, przez które procesja przechodziła, były świetnie przystrojone.

„Mówią tu, że rozporządzenie co do usunięcia ze służby na kolejach żelaznych Królestwa Polskiego i zachodniego kraju urzędników, będących zagranicznymi poddanymi, ma być zastosowane do wszystkich dróg żelaznych i włączone do projektu ogólnej ustawy kolejowej. W ustawie tej mają również być zamieszczone przepisy, dotyczące obsadzenia wszystkich posad wyłącznie poddanymi rosyjskimi i przytem znającymi język rosyjski.

„Dzienniki tutejsze donoszą, że najwyżej zatwierdzona została decyzja Rady państwa, na mocy której nauczyciele i nauczycielki szkół elementarnych w Królestwie Polskiem, odtąd mianowani będą bezpośrednio przez zarządy dyrekcyj naukowych, a językiem wykładowym tych szkół ma być język rosyjski, z wyjątkiem nauki religji zagranicznych wyznań.

„*Herold* donosi, że zmiany wprowadzone przez Radę państwa w projekcie opodatkowania kuponu dotyczą przeważnie pożyczek zaciągniętych za granicą lub gwarantowanych, a zmniejszenie pewnej stopy procentowej (jak przy obligacjach władykaukaskich), które uwolnione zostają na sposób angielski od podatku z odliczeniem certyfikatów przekazanych na zagranicę".

„Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności w Petersburgu odbyło dnia 19. b. m. uroczyste posiedzenie, w którem między innemi wzięli udział Giers, Vlangeli i inni ministrowie. Prze[illegible] Risticza, zakończona okrzykiem „hura" na cześć cara i Rosji, [illegible] przyjęta [illegible] oklaskami, tudzież mowa profesora Lamanskiego (panslawisty), który prawił o Słowiańszczyźnie od morza Lodowatego do Adrjatyku. W ciągu posiedzenia nadeszły telegramy z Czarnogóry i Serbji, mianowicie od byłego metropolity serbskiego Michała. Obecność ministra spraw zagranicznych na posiedzeniu wywarła wielką sensację. W dowód rosyjskiej słowiańskości Risticza, wstępuje syn tegoż, porucznik [illegible] w szeregi rosyjskie.

Wychodzący w Brukseli półurzędowy organ rosyjski *Le Nord*, zamieszcza w ostatnim numerze obszerny artykuł o zatargu angielsko-rosyjskim, z którego wyjmujemy ustęp, oddający zapatrywania petersburskich sfer rządowych.

„Jednem słowem zajście, które przyniosło komplikacje, będzie wkrótce wyjaśnione pod tym względem, że usobiony w ambicji Afganów żywioł niepoczytalny a ruchliwy, widzi teraz, że [illegible] zaparto, jeśli go zupełnie nie wykluczono. [illegible] siły, [illegible] Kussk, [illegible] 000 ludzi, stracił w jednogodzinnem starciu [illegible] jedną czwartą część swej siły, przyprowadzi do opamiętania indyjskie władze wojskowe, które [illegible] do wojny.

„Na terenie [illegible] Rządy, wśród najpomyślniejszych [illegible] zabrać się do zakreślenia granic pod [illegible] technicznym i politycznym. My nie [illegible] w oczekiwaniu zadowalających rezultatów. Czas już, aby położono koniec sprzeczce [illegible] i uprzątnięto ciężącą nad całą Europą zmorę.

„Europa polityczna nie wie dobrze, że Rosja [illegible] zatargu, mającego [illegible], że ten żywy [illegible] sobie wojny, [illegible] zażegnania jej zrobi wszystko, co się [illegible] z jej narodową godnością, a że dla utrzymania pokoju nie potrzebuje ani nacisku [illegible] który tylko pogorszył sprawę [illegible] Wystarczy, jeśli Anglja okaże się sprawiedliwą i rozsądną. Od [illegible] zatargu była Rosja równie spokojna [illegible] i jest nią bez trudności, [illegible] przeświadczenie o swych prawach [illegible] siły".

[illegible] podobne [illegible] *Le Nord* [illegible] Europy zrozumiałym, poprzedzały [illegible] wojny i zabory.

[illegible] *Cor.* donosi z Belgradu, że usunięty [illegible] Kujundzicz, będzie nie[illegible]. Między Serbją a Włochami [illegible] które wymagają [illegible]. Poseł Kujundzicz zo[illegible] że wydalił się z Rzymu [illegible] ministra spraw zagranicznych [illegible] jego obecność w Rzymie była [illegible] załatwienia znanej sprawy Cris[illegible].

[illegible] *Pall Mall Gazette*, zatarg angiel[illegible] wszedł stanowczo w stadjum poko[illegible] wróży rychłe załatwienie na drodze

Mowa tronowa.

Wiedeń 22. kwietnia.
(*Telegram „Dziennika Polskiego".*)

Mości Panowie z obu Izb Rady państwa!

Przy końcu konstytucyjnego perjodu Waszej ustawodawczej działalności, z radością wyrażamy wam Nasze dzięki i Nasze uznanie za stosowne ocenienie i uwzględnienie interesów państwowych, które kierowało waszemi pracami, i za Waszą ofiarną gotowość, którąście w waszych uchwałach udowodnili.

Szereg ważnych ustaw, które w ciągu sesji przedłożył wam Rząd Mój, był przedmiotem waszych obrad.

Patrjotyczny wasz współudział podniósł znacznie i wzmocnił siłę zbrojną państwa, a równocześnie przyspożył środków do polepszenia bytu inwalidów, do zaopatrzenia potrzebujących wsparcia wdów i sierót po poległych z rąk nieprzyjaciela wojownikach i do wsparcia rodzin powołanych w razie mobilizacji pod broń rezerwistów.

Na podstawie uchwalonej przez was reformy wyborczej, dostało się znacznej ilości pilnych i zapobiegliwych obywateli państwa w udziale jedno z najważniejszych praw politycznych a oprócz tego zostało ułatwionem wykonanie prawa wyborczego w liczuej klasie wyborczej z wielkich posiadłości w Mojem królestwie, Czechach.

Moralne interesa wszystkich ludów państwa znalazły u was silną podporę w dobrze obmyślanych i celom wychowania i wykształcenia młodzieży odpowiednich uchwałach, jakoteż w zaprowadzeniu nowych i rozszerzeniu istniejących już zakładów naukowych; mianowicie zaś poświęciliście szczególną waszą uwagę nauce przemysłowej przez podniesienie i uszlachetnienie pracy krajowej.

Położenie duszpasterzy było także przedmiotem czynnego waszego udziału i postaraliście się też w niemałej części o polepszenie tegoż położenia.

Pocieszające zaiste są rezultaty waszej działalności, poświęconej ruchowi ekonomicznemu.

Ustawy, odnoszące się do rozszerzenia ogólnego austro-węgierskiego zakresu cłowego i do rewizji taryfy cłowej, podniosły produkcję i handel, a przez zawarcie traktatów z zaprzyjaźnionemi mocarstwami wzmógł się znacznie ruch międzynarodowego handlu.

Przyzwolenie znacznych sum na regulację Dunaju wypada wybitnie na korzyść ważnym interesom państwa i Mojemu stołecznemu miastu, Wiedniowi.

Przyczyniliście się waszemi uchwałami w sprawie instytucji inspektorów przemysłowych, niektórych zmian w ordynacji przemysłowej i ustawy górniczej do podniesienia drobnego przemysłu, do uregulowania stosunku między chlebodawcami a robotnikami, jakoteż do ochrony życia i zdrowia tychże.

Przy waszem współudziale powstały dla dobra rolnictwa: ustawa przeciw zarazie bydlęcej, ustawa komasacyjna, przepisy o regulacji rzek, ustawa o podniesieniu kultury krajowej w dziedzinie budowli wodnych w ogóle i ustawa o środkach nieszkodliwego sprowadzania potoków górskich.

By usunąć ile możności szkody wynikłe z klęsk elementarnych, rozpoczęliście dzieło obszernej regulacji rzek, mianowicie w Tyrolu i Karyntji, uchwaleniem znacznej zapomogi państwowej — jest to dzieło, które należy rozszerzyć także na inne kraje koronne, mianowicie na ciężko nawidzoną licznemi wylewami Galicję, by uchronić państwo i kraj od dotkliwych nieszczęść i uwolnić ludność od ciężkich klęsk.

Uchwalając zaprowadzenie pocztowych kas oszczędności i ułatwiając rozwój kas zaliczkowych tak potrzebnych dla przemysłu i rolnictwa, zdobyliście sobie nie małą zasługę w podniesieniu przemysłu i kultury kr. Ustawami uchwalonemi dla ochrony przeciw nierzetelnemu postępowaniu przy operacjach kredytowych i dla ochrony wierzycieli przeciw niesumiennemu postępowaniu niewypłacalnych dłużników — będzie ludność obronioną przed wyzyskiwaniem, a zaufanie w ruchu przemysłowym i handlowym będzie spotęgowanem.

Z uznaniem podnieść to należy, co zdziałano w dziedzinie rozwoju naszej sieci kolejowej i w ogóle spraw kolejowych. Lokomotywa przewozi dziś produkta monarchji z najskrajniejszego Wschodu przez kolej Arulańską. Postęp na polu upaństwowienia kolei rozszerzył znacznie wpływ państwa na ten rodzaj komunikacyj. Austrjacka sieć kolejowa rozszerzoną została częścią przez państwo, częścią przez strony prywatne na podstawie ustawy o kolejach lokalnych tak, że wszystkie kraje państwa w wysokim stopniu korzystać mogą z tego środka komunikacyjnego.

Waszej działalności powiodło się uregulować trudną, a w kierunku ekonomicznym bardzo ważną sprawę kolei Północnej w sposób tak dla państwa jak i gospodarstwa społecznego korzystny.

Licznemi innemi ustawami, które uchwaliliście po części wskutek przedłożeń Mojego Rządu, po części z inicjatywy własnej, uczyniliście zadość wielokrotnym życzeniom ludności na rozmaitych polach życia państwowego.

Mimo nowych ciężarów, które spadły na Skarb państwa w skutek spełnienia licznych zadań cywilizacyjnych udało się przez podniesienie podstaw ekonomicznych i dzięki gotowości, z jaką poparliście niektóre przedłożenia Mojego Rządu, skierowane ku powiększeniu dochodów państwowych, uczynić znaczny krok naprzód celem przywrócenia równowagi w gospodarstwie państwowem. Kredyt państwowy podniósł się w sposób bardzo pocieszający. Uzyskano poważne rękojmie, że zadania, które na polu finansowem czekają rozwiązania, zostaną załatwione w sposób dla państwa korzystny.

Mości Panowie z obu Izb Rady państwa! Tak jak Ja chętnie wspominam z wdzięcznem uznaniem o tych czynach spełnionych, możecie i wy spoglądnąć na waszą pracę i usiłowania z przeświadczeniem wiernie spełnionego obowiązku dla dobra ojczyzny i Moich ludów, ku którym ja z równą miłością zwracam Moją monarszą pieczołowitość.

Nasze dobre stosunki ze wszystkiemi mocarstwami usprawiedliwiają oczekiwanie, że monarchja Nasza ma i w przyszłości pokój zapewniony.

Pod błogą ochroną pokoju Rząd Mój będzie nieustannie z poświęceniem się postępować po raz obranej drodze, pracując dla dobra państwa nad spełnieniem swoich zadań, ażeby ukończyć dzieło rozpoczęte, dalszą działalność konstytucyjną doprowadzić do skutecznego rozwoju i tym sposobem osiągnąć cel, odpowiadający Moim zamiarom, życzeniom i nadziejom.

Polecam was wszystkich opiece Wszechmogącego, a zapewniając was o Mojej niezmiennej łasce, ogłaszam sesję Rady państwa jako zamkniętą.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C.) **Wiedeń** 22. kwietnia. Ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie o zatrudnianiu więźniów. Zarządom zakładów karnych polecono, aby unikały szkodliwej konkurencji z przemysłem krajowym, a szczególnie miejscowym. W końcu zawiera rozporządzenie ministerjalne przepisy o cenach sprzedaży artykułów w domach karnych wyrabianych, które to ceny nie mogą być niższe od targowych.

(N) **Wiedeń** 22. kwietnia. Poseł Biliński mianowany został szefem sekcji w Ministerstwie handlu.

(D) **Wiedeń** 22. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu klubu zjednoczonej lewicy zastanawiano się nad tem, czy należy wziąć udział w uroczystem zamknięciu sesji Rady państwa. Po dłuższej rozprawie postanowiono, mimo gwałtownej opozycji gorętszych narodowców, udać się do Burgu celem wysłuchania mowy tronowej.

(R) **Wiedeń** 22. kwietnia. Prawie wszyscy posłowie polscy przybyli do Wiednia co niewątpliwie zwróci uwagę sfer wyższych.

(R) **Wiedeń** 22. kwietnia. Dowiaduję się ze źródła pewnego, że wybory do Rady państwa odbędą się we wszystkich prowincjach przed 10. czerwca. O ile się zdaje, Sejm galicyjski zbierze się dnia 15. czerwca, a Rada państwa w połowie września.

(D) **Wiedeń** 22. kwietnia. Dzisiejsza *Neue Freie Presse*, *Tagblatt*, *Fremdenblatt*, *Deutsche Ztg.* i *Vorstadt. Ztg.*, zostały skonfiskowane za ogłoszenie manifestu zjednoczonej lewicy.

Dumba oświadcza w piśmie do *Wiener Allg. Ztg.*, że nie przyjmie już mandatu do Rady państwa.

Presse omawia w artykule wstępnym obchód uroczystości św. Metodego w Petersburgu i uważa doniesienie, że Austrja gromadzi armję pod Semlinem, jako komiczne, gdyż stoi tam tylko batalion piechoty. Całe wystąpienie panslawistów z powodu tej uroczystości wygląda według tego dziennika jako nieporównana śmieszność i przymusowa komedja.

Rzym 22. kwietnia. Według doniesień z Paryża Ferry agituje bardzo żywo, aby znów przyjść do steru.

Wiedeń 22. kwietnia. Odkryto tu wielką malwersację w pewnym Zakładzie wojskowym. Słychać, że brakują uniformy i bielizna wojskowa. Policja jest już na tropie sprawców zbrodni.

Telegramy biura koresp.

Paryż 22. kwietnia. „Ajencja Havasa" zaprzecza wiadomości o przedłużeniu terminu, wyznaczonego Rządowi egipskiemu na danie odpowiedzi na reklamację Francji. Termin upływa dziś wieczorem.

Londyn 22. kwietnia. Dalsze depesze Lumsdena nadeszły rano. Treść tychże trzymana jest w tajemnicy. Krąży pogłoska, że depesze te nie modyfikują w niczem wrażenia, wywołanego pierwszym telegramem. Po południu odbędzie się posiedzenie Rady ministrów.

Donoszą ztąd do *Polit. Coresp.*, że na wypadek dalszych ustępstw gabinetu angielskiego w kwestji afgańskiej, zapowiedział lord Dufferin swoją dymisję.

Madryt 22. kwietnia. Na przylądku Blanco (Afryka) napadli Maurowie na tamtejszą osadę hiszpańską. Hiszpanie ratowali się ucieczką i schronili się na statek hiszpański „Ottava." Krąży pogłoska, że powstańcy zajęli fort Pitt, na północ od Battleford. Zachodzi obawa, że obrońcy fortu zostali w pień wycięci.

Londyn 22. kwietnia. *Pall Mall Gazette* pisze: Nadzieja pokoju utrzymuje się stale a tylko kwestja zwykłej miłości własnej staje na razie na przeszkodzie załatwieniu sporu.

Bruksela 22. kwietnia. W Izbie reprezentantów odczytano pismo królewskie, w którem żąda król upoważnienia do przyjęcia tytułu: „zwierzchnika państwa Congo" zaznaczając, że z tego powodu nie poniesie Belgja żadnych ofiar. Beernaert proponuje w imieniu gabinetu udzielenie żądanego upoważnienia. Wniosek ten odesłano do sekcyj.

Londyn 22. kwietnia. Gabinet przedłożył obu Izbom żądanie kredytu jedenastu miljonów. Z tych przeznaczone są 4½ miljona dla Sudanu, reszta dla ogólnych przygotowań wojennych z wyłączeniem Sudanu.

Gladstone i Granville złożyli analogiczne oświadczenia, że Rząd życzy sobie utrzymania przyjaźnych stosunków ze wszystkiemi mocarstwami i pragnie pokojowemi środkami i z honorem dla kraju załatwić wszystkie bieżące i przyszłe kwestje sporne.

Gladstone żąda, by dyskusja nad kredytem odbyła się w poniedziałek. *Standard* donosi, że po wczorajszej naradzie ministerjalnej wysłano do Petersburga depeszę żądającą zganienia postępowanie Komarowa.

Daily News twierdzi, że po telegramach Lumsdens'a sytuacja jest obecnie groźniejszą aniżeli była przedtem.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 21. kwietnia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 256·75 do 260·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 223·50 do 228·—. Banku hipot. galic. 282·— do 287·—, Banku kred. gal. 230·— do 235·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·10 do 100·10, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·— do 92·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·10 do 100·10, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·40 do 89·40, Banku krajowego 4½% w. a. 91·25 do 92·25, Banku hip. gal. 6% 101·25 do 102·25, Banku hip. gal. 5% 96·50 do 97·50, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·50 do 99·50. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 100·50 do 102·—, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75. Pożyczki krajow. z roku 1873 3% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat h londerski 5·80 do 5·90, Dukat cesarski 5·82 do 5·92, Napoleondor 9·85 do 9·95, Pół-imperjał rosyjski 10·14 do 10·24, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·21— do 1·24—, 100 marek niemieckich 61·05 do 61·80, Srebro za 100 złr. —·— do —·— Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą", druga „żądają".

Wiedeń dnia 22. kwietnia godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 282·80, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 75·50, Kolej Karola Ludwika 257·—, Południ. 131·25, Renta papierowa 81·25, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·25, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·92½, Rubel papierowy 1·22—. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń dnia 21. kwietnia godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 41·25, Węg. akcje kredyt. 282·—, Akcje anglo-austr. 98·—, Akcje banku Union 75·75, Akcje Karola Ludwika 257·50, Akcje kolei północnej 242·50, Akcje kolei południowej 131·—, Akcje kolei Alföldzkiej 181·50, Akcje Staatsbahn 302·60, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 172·—, Wiedeńskie losy 122·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 105·50, Galicyjskie oblig. indemn. 101·—, Losy regulacji Cisy 118·—, Losy Länderbanku 99·10, Węgierska renta 94·50, Akcje banku związkowego 101·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22—, Węgierskie losy 116·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabsze.

Wiedeń dnia 21. kwietnia godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 81·20, w srebrze 81·45, Renta w złocie 105·65, 5% austr. renta marcowa 96·35, Akcje banku wiedeńskiego 855·—, kredytowego 283·—, Londyn 125·60, Srebro —·—, Napoleondor 9·92½, Dukat ces. men. 5·89, 100 marek niemieckich 61·40.

Berlin dnia 21. kwietnia godz. 5. min. 35. Rosyjskie banknoty 199·20, Akcje kredytowe 463·50, Lombardy 215·—, Galicyjskie 105·60, Kolei rumuńskiej 56·30, Austrjackie banknoty 162·90. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 78·05.

Telegramy zbożowe dnia 21. kwietnia. Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·50 do 28·75 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 9·26 do 9·28 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·25 złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 173·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 41·75 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 47·30 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 22. kwietnia: 13·75 do 13·25. Brema: 7·10 do —·—. Hamburg: 7·20, na kwiecień 7·10 na sierpień-grudzień 7·55. Antwerpja: na kwiecień 17½. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 7⅞.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od dnia 15. lutego 1885 r.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 40 rano do Stryja
Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 25 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 45 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Przyjazd do Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 8 min. 39 rano ze Stryja, Stanisławowa, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.
Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.
Pociąg mięszany: o godz. 1 min. 39 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

POCIĄGI KOLEJOWE.
Od 20. maja 1884.
Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny). o godz. 4 minut 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 5 min. 3 po południu (pociąg mięszany) i o godz. 6 min. 35 rano (pociąg mięszany lokalny).

OGŁOSZENIE.

Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego

w Łańcucie

zaprasza Członków Towarzystwa na

OGÓLNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się

dnia 30. Kwietnia 1885 r. o godz. 10. przed południem

w lokalu Rady powiatowej.

PORZĄDEK DZIENNY: 1729 1—1

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1884.
2. Wniosek komisji kontrolującej o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1884.
3. Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku (§. 30. 41. 63. 64. statutu).
4. Zatwierdzenie wyboru członka Dyrekcji i zastępcy (w myśl §. 16. statutu).
5. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Łańcucie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Sekretarz ***Antoni Zabielski.*** Prezes ***Józef Kellermann.***

Uwaga. Zamknięcie rachunków za rok 1884, wyłożone jest do przejrzenia członków w biórze Towarzystwa (§. 62. statutu).

Wstęp na salę dozwolony jest tylko członkom Towarzystwa.

Przy uchwałach i wyborach mają prawo brać udział członkowie, którzy przynajmniej jeden udział gotówką wpłacili (20 zł.) §. 10. lit. a) statutu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.